

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/95516,Berezowska-artystka-ktora-obrazila-Hitlera.html>



Maja Berezowska z przyjaciółmi w górach, 1930 r. Fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Berezowska - artystka, która obraziła Hitlera

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: SYLWIA SZYC 07.10.2022

W 1934 r. Maja Berezowska otrzymała propozycję przygotowania jedenastu ilustracji do satyrycznego artykułu „Miłostki słodkiego Adolfa”. Tytułowym Adolfem był nie kto inny, jak przywódca III Rzeszy – Hitler. Ceną za prześmiewcze ilustracje okazała się nie tylko grzywna zasądzona we

francuskim sędzią, ale i brutalne prześladowania w trakcie II wojny światowej.

Europą połowy lat 30-tych wstrząsnął międzynarodowy skandal z pogranicza polityki i sztuki. Francuska gazeta „*Ici Paris*” opublikowała artykuł o Hitlerze, ilustrowany pracami polskiej graficzki Mai Berezowskiej. Kanclerz Rzeszy był tak wściekły, że podjął kroki prawne przeciw wydawcy gazety oraz artystce. Choć sprawa zakończyła się jedynie symboliczną karą, to Hitler nigdy nie zapomniał zniewagi – Berezowską kilka lat później tropiło Gestapo.

„Bez miłości nie byłoby życia”

Maja Berezowska, a właściwie Maria Berezowska, przysłała na świat w 1892 r. lub 1893 r. w Baranowiczach na terenie dzisiejszej Białorusi. Za nieścistościami w dacie urodzenia stała sama artystka, która przy różnych okazjach lubiła wprowadzać drobne zmiany we własnej metryce.

Maja od najmłodszych lat wykazywała zainteresowania artystyczne. Jej ojciec był polskim inżynierem, oficerem armii carskiej, jednym z budowniczych kolei transsyberyjskiej oraz człowiekiem dość majątnym. Dzięki temu młoda Berezowska mogła kształcić się w najlepszych prywatnych szkołach. Wpierw u uznanych malarzy Mikołaja Roericha w Petersburgu (1908-1909) oraz Józefa Pankiewicza i Leona Wyczółkowskiego w Krakowie (1910-1912) a następnie w Monachium oraz Paryżu. Zadebiutowała w 1916 r., tworząc ilustracje do jednego z opowiadań autorstwa Kornela Makuszyńskiego.



Portret Mai Berezowskiej, 1927 r.

**Fot. ze zbiorów Biblioteki
Narodowej**

Twórczość Berezowskiej była przesycona erotyką, młoda artystka lubowała się w łamaniu obyczajowych konwenansów. Subtelna seksualność, zmysłowość, miłość – często okraszone wyrazistą kreską humoru – były popularnymi tematami jej twórczości. W ostatnich latach życia opowiadała w wywiadzie dla „Szpilek”:

„(...) Bez miłości nie byłoby życia. Dla mnie nie ma nic wspanialszego niż ciało ludzkie i póki żyję, będę je rysować. Jak najpiękniej!”.

Choć rysunki Berezowskiej były często śmiałe w swojej formie, to niewiele miały wspólnego z wulgarnością. Łamały jednak obyczajowe tabu, budziły kontrowersje zarówno w II Rzeczypospolitej, jak i w komunistycznej Polsce.

Berezowska współpracowała z wieloma popularnymi czasopismami, w tym między innymi z lwowskim „Szczutkiem”, satyrycznym „Cyrulikiem Warszawskim” oraz „Szpilekami”. Dużą popularność przyniosły jej ilustracje, jakie w 1930 r. wykonała do polskiego wydania „Dekameronu” w przekładzie Edwarda Boyé. Styl, wrażliwość artystyczna Berezowskiej oraz towarzysząca jest twórczości aura bezpruderyjności doskonale pasowały do najśłynniejszego dzieła Giovanniego Boccaccia. Jego głównym motywem są przecież różne oblicza ludzkiej natury oraz miłości.



**Ilustracja Mai Berezowskiej do
„Dekameronu” w polskim
wydaniu z 1930 r. Fot. ze zbiorów
Biblioteki Narodowej**

Berezowska była artystką trudną do zaszufładowania. Potrafiła dać wyraz swojemu patriotyzmowi – jak wtedy, kiedy wraz z mężem Kazimierzem Grusem, również karykaturzystą oraz malarzem, brała udział w

polskiej akcji propagandowej przed plebiscytem na Górnym Śląsku. Z drugiej strony potrafiła także publikować w dwudziestoleciu rysunki prasowe o wyraźnym zabarwieniu antysemickim.

W 1933 r. przeniosła się do Paryża, gdzie postanowiła spróbować swoich sił jako ilustratorka. W czasie trzyletniego pobytu w stolicy Francji zorganizowano aż trzy wystawy indywidualne jej dzieł, a sama Berezowska nie mogła narzekać na brak innych zawodowych zajęć. Współpracowała chociażby z „Vogue” , „Le Figaro”, „Le Rire” oraz „Ici Paris”. To na łamach tego ostatniego w 1935 r. opublikowała serię rysunków, które odcisnęły trwałe piętno na jej dalszym życiu.

„Miłostki słodkiego Adolfa”

W 1934 r. Maja Berezowska otrzymała propozycję przygotowania jedenastu ilustracji do satyrycznego artykułu „Miłostki słodkiego Adolfa” („Hitler intime et les amours du susse Adolf”), autorstwa pisarza Jean-Pierre’a Mezerette’a. Tytułowym Adolfem był nie kto inny, jak przywódca III Rzeszy – Hitler. Wydawca „Ici Paris” spodziewał się, że publikacja wywoła niemały skandal, co z kolei miało przełożyć się na wynik finansowy numeru. Nie doszacował jednak ryzyka.

Mezerette wyśmiewał Führera – pisał między innymi o jego domniemanym żydowskim pochodzeniu. Żartował z młodego Adolfa, jego wad i niespełnionych ambicji artystycznych. Nie szczędził też czytelnikom pikantnych (i całkowicie zmyślonych) opowieści z intymnego życia wodza Rzeszy. Te scenki trzeba było jednak sportretować. Berezowska przedstawiła Hitlera w prześmiewczych i obyczajowo odważnych ilustracjach o zabarwieniu erotycznym. Przywódca Niemiec był przedstawiany jako Żyd, ale również mierny kochanek.



Portret Mai Berezowskiej, 1954 r.

**Fot. ze zbiorów Biblioteki
Narodowej**

Publikacja nie mogła przejść bez reakcji ze strony niemieckiej. Ambasada III Rzeszy w Paryżu wystosowała noty protestacyjne, próbowała zablokować dystrybucję numeru. Cała sprawa skończyła się przed francuskim sądem, wydawca gazety oraz Berezowska zostali oskarżeni o obrazę głowy państwa. Nie wiadomo, dlaczego przed francuskim sądem nie stanął Mezerette. Proces stał się batalią o granice sztuki. Oskarżenie wywołało protesty w środowisku paryskich intelektualistów. obrońcą Berezowskiej został Albert Sarraut, ceniony prawnik, polityk i dwukrotny premier Francji (w styczniu 1936 r. – już po procesie – ponownie objął to stanowisko).

Mimo poparcia artystycznego Paryża, Berezowska została skazana na 500 franków grzywny. Sarraut złożył apelację. Ostatecznie zakończyło się na symbolicznej karze. Jednak Paryż stał się dla Berezowskiej niebezpieczny. W obawie przed podjęciem przez niemiecką dyplomację kolejnych działań prawnych, postanowiła wrócić do Polski, gdzie pracowała jako scenografka teatralna i projektantka kostiumów scenicznych.

Artystka z wyrokiem śmierci

Po wybuchu II wojny światowej Berezowska zaczęła się ukrywać. Jeszcze jesienią 1939 r. opuściła Warszawę i przez prawie dwa lata pomieszkiwała w zaprzyjaźnionych majątkach ziemskich, między innymi u Hanny Dąbrowskiej i Zofii Olszowskiej. Po kilkunastu miesiącach tułaczego życia podjęła decyzję o powrocie do własnego mieszkania w stolicy – był to błąd. Pod koniec stycznia 1942 r. do jej drzwi zapukało Gestapo. Została osadzona w kobiecym oddziale więzienia na Pawiaku (tzw. Serbii), na warszawskiej Woli, gdzie spędziła kolejne pół roku. Dzięki paczkom przesyłanym przez jej starszą siostrę Eleonorę, w której przemycane były przybory do rysunku, mogła w dalszym ciągu tworzyć. Bohaterkami jej prac stały się koleżanki z celi i więzienna codzienność.

Skazana na karę śmierci, na początku maja została przewieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Spędziła w nim kolejne trzy lata. Także i tu udawało się jej potajemnie rysować. Pomimo ciężkich warunków obozowych oraz poddania eksperymentom medycznym, cudem udało się jej przeżyć. W kwietniu 1945 r., w wyniku pertraktacji prowadzonych przez Międzynarodowy oraz Szwedzki i Duński Czerwony Krzyż, wywieziono do Szwecji około 7500 więźniarek z KL Ravensbrück. Jedną z nich była Berezowska, która po kilkumiesięcznej rekonwalescencji postanowiła w czerwcu 1946 r. wrócić do Polski. Zamieszkała ostatecznie w niewielkim mieszkaniu w kamienicy przy ul. Wołoskiej w Warszawie.

W kraju nadal pracowała jako ilustratorka, karykaturzystka oraz satyryczka. Publikowała swoje prace na łamach prasy (m.in. w „Nowej Kulturze”, czy „Przekroju”), ale tworzyła również ilustracje do książek oraz scenografię i stroje teatralne. Jej erotyczne rysunki nie pasowały jednak do warunków socrealizmu, gdzie

nagość, wyzwolona kobiecość i otwarta seksualność w dalszym ciągu stanowiły obyczajowe tabu. Coraz częstszym motywem jej powojennych prac stały się więc kwiaty, które równie mocno kochała. Wolny czas spędzała w znajdujących się naprzeciwko jej domu ogrodach działkowych, które po śmierci artystki – 31 maja 1978 r. – otrzymały jej imię.

COFNIJ SIĘ